

# BIULETYN 20.

---

**TREŚĆ:** Rezolucje Lubelskiego Wydziału Narodoweg. — Memoryał prawicy. — Deklaracya Klubu Polskiego w Lublinie.

---

**Rezolucje Lubelskiego Wydziału Narodowego**, przyjęte na walnem sprawozdawczem zebraniu 8 października 1916 r.:

I. Walne zebranie Wydziału Narodowego Lubelskiego stwierdza, że w walce z Rosyą o swą niepodległość naród polski winien wyteżyć wszystkie swe siły i nie szczędzić ofiar.

II. Uznając, że dotychczasowa praca Wydziału przyczyniła się w znacznej mierze do ujednostajnienia haseł politycznych, walne zebranie W. N. L. wyraża przekonanie, że wytworzone warunki zezwalają na przyjęcie wspólnej pracy przez wszystkie organizacje polityczne na gruncie programu niepodległego demokratycznego państwa polskiego.

III. Walne zebranie Wydziału Narodowego Lubelskiego, przyjmując do wiadomości informacye sekretaryatu Wydziału o stanie sprawy polskiej w Europie, wyraża niezachwiane przekonanie, że dla spełnienia żądań polskiej polityki koniecznem jest doprowadzenie do zwołania sejmu polskiego w Warszawie, który jako reprezentacya całego narodu powoła do życia rząd i stworzy narodową armię.

IV. Walne zebranie Wydziału Narodowego Lubelskiego, stwierdzając, że dążenia narodowe winny obejmować wszystkie placówki zbiorowego życia, uważa za niezbędne, by również polskie organizacje kulturalne i ekonomiczne, a zwłaszcza samorządne, stały się organami przygotowawczymi do budowy polskiej państwowości. Stanie na straży demokratyczności tych organizacji i ich czynnego udziału w życiu politycznem jest jednym z zadań W. N. L.

W dążeniu do utworzenia polskiej wojskowości walne zebranie W. N. L. daje wyraz głębokiej wierze, że żadne, nawet najboleśniejże ciosy nie są w stanie sprowadzić nas z drogi budowania niezależnej polskiej armii.

Zebrani w d. 8.X 1916 r. na walnem zebraniu Lubelskiego Wydziału Narodowego stwierdzają, że naszym wodzem, który podjął niepodległościowe hasła i dążenia narodu polskiego w momencie wielkiej zawieruchy wojennej jest komendant Józef Piłsudski, że za nim stoimy, że za nim pójdziemy tam, gdzie on nas poprowadzi.

**Memoryał prawicy.** W tych dniach, jak słyszeliśmy, warszawskie koła zachowawcze złożyły na ręce gen.-gubernatora memoriał w sprawie polskiej, którego ustęp końcowy brzmi jak następuje:

„Naród polski dąży niezłomnie do osiągnięcia niepodległego bytu państwowego na terenie zjednoczonych ziem polskich. Temu naczelnemu dążeniu nie może odpowiadać ogłoszenie obecne, podczas toczącej się wojny, iluzorycznie niepodległego organizmu państwowego z nieznacznego terytorium ziem polskich. Organizm taki bez określonych granic, dających rękojmię trwałego i samodzielnego rozwoju narodowego, ekonomicznego i politycznego w nieuchronnej zależności od państw, prowadzących wojnę na ziemiach polskich, byłby pozbawiony możliwości wykonywania wszelkich funkcji i stopni niepodległego państwa. Jeżeli państwa centralne pragną we własnym interesie politycznym dać wyraz istotnego zrozumienia i oceny sprawy polskiej i rozwiązania jej w duchu uprawnionych dążeń narodu polskiego, niechaj ogłoszą uroczystą deklarację, wysuwającą na widownię polityki międzynarodowej sprawę wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego, jako jednego z bezpośrednich wyników tej wojny, nadto niechaj zastosują radykalną i widoczną zmianę polityki antypolskiej. Na terytoriach okupowanych polskich ziem historycznych w szczególności—zarządzenia zrywające z systemem niweczenia polskiego życia ekonomicznego i oddające w ręce społeczeństwa polskiego szkolnictwo, sądownictwo i pieczę nad kulturalnymi i gospodarczymi interesami, będą najlepszym przejawem dobrej woli (wiary!) w polityce państw centralnych“.

Nie znamy niestety całego memoriału i nie możemy wobec tego wydać ostatecznego sądu o wartości politycznej zawartych w nim dążeń. Trudno jednak nie zaznaczyć, że rezolucja powyższa odpowiada istotnemu pogładowi, jakim dotychczas żywiły neutralistyczne pokrywały swój program bierności. Stara to gra i zanadto już doprawdy przejrzysta. Żąda się wszystkiego, aby nieuniknioną odmową usprawiedliwić swą niechęć do zdobycia tego, co jest możliwym. Ten system licytowania się do absurdu był już w stosunku do Polski uprawiany niejednokrotnie i zawsze z fatalnym dla sprawy naszej wynikiem. Dotychczas jednak uprawiały go przeważnie czynniki zewnętrzne, pokrywające nim zabójcze wprost dla Polski swe koncepcje zaborcze. Trudniej zrozumieć, skąd tego rodzaju poglądy mogą się zjawiać wewnątrz samego społeczeństwa.

Osobliwej też wartości są rozumowania w sprawie dobrej wiary państw centralnych. Ogłoszenie „iluzorycznie niepodległego organizmu państwowego“ nie zasługuje na wiarę, mają niem być natomiast „zarządzenia zrywające z systemem niweczenia polskiego życia ekonomicznego i oddające w ręce społeczeństwa polskiego szkolnictwo, sądownictwo i pieczę nad kulturalnymi i gospodarczymi interesami“. Gotówby ktoś w końcu pomyśleć, że te gospodarcze interesy są istotnie celem najwyższym.

**Deklaracja Klubu Polskiego w Lublinie.** Klub ten, grupujący przeważnie byłych endeków (Stecki i in.), wydał następującą deklarację:

„Wychodząc z założenia, iż sprawa polska zarówno ze względu na jej znaczenie

dla przyszłości Europy, jak i ze względu na stosunki prawno-polityczne na ziemiach naszych—jest kwestyą międzynarodową, nie można przeto zgodzić się na traktowanie jej jako sprawy wewnętrznej i jednostronnie zależnej od któregośkolwiek z państw ościennych:

iż proklamowanie państwa polskiego już w toku wojny, potwierdzając prawo narodu naszego do niepodległego bytu, byłoby jednocześnie wysunięciem na widownię polityczną momentu, sprzyjającego pogodzeniu sprzecznych interesów państw wojujących, a więc momentu, przyspieszającego zakończenie wojny i utrwalającego pokój;

iż jednakże proklamowanie Polski niepodległej, jeżeli ma posiadać taką doniosłość i cechy trwałości, powinno z jednej strony czynić możliwie zadość potrzebie przywrócenia całemu narodowi polskiemu prawa niezależnego bytu, a z drugiej—konieczności stworzenia żywotnego państwa polskiego, nie zaś być tylko doraźnym pomysłem tymczasowego załatwienia trudności w układach przez rozwiązanie fragmentaryczne;

iż żadne deklaracje partii, współubiegających się w obietnicach czynnego wystąpienia narodu polskiego, sprawy polskiej naprzód nie posuną, raczej zaś na niekorzyść naszą wyzyskane być mogą, oraz ułatwiają narzucenie takich decyzji, które należą do kompetencji należycie poinformowanego, w wyborze środków niezależnego i przed narodem odpowiedzialnego rządu,

Klub Polski stwierdza:

że postulatem realnym świadomej myśli narodowej jest własny ustrój państwa z pełnią niezależności politycznej;

że powszechnym dążeniem narodu jest zjednoczenie wszystkich ziem, które kultura i historia związała w jedno terytorium narodowe polskie;

że trwałym nabytkiem świadomości narodowej w ciągu tej wojny jest przekonanie, iż kwestya polska stała się teraz zagadnieniem całkowicie międzynarodowym, a więc od wszelkich jednostronnych decyzji niezależnym;

że w usposobieniu powszechnym i w dojrzałej myśli politycznej polskiej nie da się obecnie wyczuć momentów, któreby uprawniały do przypuszczania, iż społeczeństwo nasze zdecyduje się na czyny, sprzeczne z zasadą przestrzeganej dotychczas neutralności;

że zespólny w jedno własne terytorium państwowe naród polski bronić będzie pozyskanej niezależności przeciw wszelkim próbom jej zniszczenia;

że wszelkie projekty załatwienia sprawy polskiej, któreby istniejące podziały utrwały lub ponownie terytorium narodowe dzieliły, godzą w żywotne interesy i w uprawnione żądania narodu polskiego, stwarzają źródło dalszych powikłań i będą osądzone ujemnie“.

Lublin, 13 października 1916 r.

Nietylko zatem maksymalizm, przenoszący odrazu sprawę w dziedzinę teorii, ale nawet bezwzględne wypowiedzenie się przeciwko poruszeniu sprawy w czasie kampanii wojennej. Wprawdzie w motywach rezolucji uznaje się, że „proklamowanie

państwa polskiego już w toku wojny — byłoby wysunięciem na widownię polityczną momentu... przyspieszającego zakończenie wojny i utrwalającego pokój“, ale „kwestya polska stała się teraz zagadnieniem... od wszelkich jednostronnych decyzyi niezależną“. Gdyby zatem państwa centralne proklamowały zasadę niepodległości państwa polskiego, gdyby nawet proklamowały to państwo, zrzekając się własnych nabytków, w najrozleglejszych granicach historycznych, „dojrzała myśl polityczna polska“, skoncentrowana w „Klubie Polskim“ lubelskim nie zdecydowałaby się na porzucenie „przestrzeganej dotychczas neutralności“. Jeden tylko sposób postawienia Polski na nogi widaje się najwidoczniej autorom odezwy realnym: uchwała kongresu europejskiego, któryby poodbierał rozproszone części ziem polskich równie dobrze zwycięzcom jak zwyciężonym i obdarował nimi Polaków, bodajby nawet wbrew ich woli. Polska najwidoczniej ma być nie tylko darowaną, ale policyjnie nakazaną.

